

## Mickiewiczowska zagadka: "A imię jego czterdzieści i cztery"

Autor tekstu: **Jerzy Adam Kowalski**

**K**tóż nie zna tych nieśmiertelnych strof „Widzenia”, które w usta księdza Piotra wkłada Mickiewicz w „Dziadów części III”. Literaturoznawcy poświęcili swego czasu wiele uwagi tajemniczej liczbie „44”, by dociec ścisłego sensu poetyckiej wypowiedzi. Właściwe rozumienie sensu naszego narodowego, bądź co bądź, dramatu jest rzeczą wielkiej wagi dla naszej wiedzy o literaturze i dla naszej zbiorowej świadomości. Dobrze byłoby zatem w końcu rozwikłać tę intrygującą zagadkę.

Zdaje się, że sam autor nikomu nie zdradził sekretu słynnej liczby, mimo że co najmniej dwie współczesne mu osoby twierdziły, że jest inaczej. **Seweryn Goszczyński**, przyjaciel poety, powołując się na rozmowy z nim prowadzone, pisze w swoich wspomnieniach, że liczbę tę wstawił on: *bo mu sama nastroczyła się w chwili natchnienia, gdzie nie było miejsca dla żadnego rozumowania*. [1] Odmienne przedstawiał tę sprawę **Andrzej Towiański**, przywódca Koła Sprawy Bożej, do którego należał zarówno Mickiewicz, jak i wspomniany Goszczyński. Według niego mężem „44” miał być on sam, a poeta miał to potwierdzić w czasie wykładu w College de France w maju 1844 roku. Już choćby z powodu tak jawnej sprzeczności obu relacji nie zasługują one na wiarę. Goszczyńskiego, chyba zbyt natarczywie domagającego się wyjaśnień, poeta zbyt po prostu wymijającą odpowiedzią, natomiast swojego ówczesnego duchowego „Mistrza” Towiańskiego pragnął zapewne uhonorować przyznaniem mu ex post literackiego splendoru, co jest tym bardziej prawdopodobne, że w chwili pisania dramatu, w roku 1832, Towiański jeszcze nie ogłosił swojej doktryny.

Pierwszą poważną próbę rozszyfrowania zagadki podjął w okresie międzywojennym wybitny literaturoznawca **prof. Juliusz Kleiner**. Oparł się on o szeroko kolportowaną i uznawaną za wiarygodną informację o żydowskim pochodzeniu Mickiewicza po kądzieli i przyjął, że poeta posłużył się żydowską kabalistyką, by zaszyfrować swoje własne imię. Koncepcja ta odrzucona została przez innego, nie mniej wybitnego ówczesnego mickiewiczologa, **prof. Konrada Górskiego**, co nie przeszkodziło krytykowi literackiemu **prof. Arturowi Sandaeurowi**, już po wojnie, twórczo rozwinąć tę koncepcję. I wydawałoby się, że sprawa została przesądzona, skoro siła autorytetów przeważała szalę w jedną stronę, gdy całkiem niedawno okazało się, że wiadomość o pochodzeniu poety była nieprawdziwa i całe rozumowanie profesorów Kleinera i Sandauera legło w gruzach.



Portret Adama Mickiewicza pedzla S.Chejmana; culture.pl

Przełom w dociekaniach genealogicznych przyniosły badania archiwalne **Sergiusza Rybczonka**, których wynik omawia w „Rzeczpospolitej” („Plus Minus”) z dnia 05.02.2000 roku **Janusz Odrowąż-Pieniążek**. Okazało się, że i owszem prababka poety po kądzieli, Barbara Tupalska, mogła mieć cudzoziemskie korzenie, ale wcale nie żydowskie, a tatarskie, bowiem nazwisko to nosiło na Nowogrodczyźnie, gdzie urodził się poeta, wiele rodzin tatarskich. W 1817 roku, jak podaje Wikipedia, około 20% ludności Nowogrodka stanowili Tatarzy. Do powstania famy o żydowskim pochodzeniu Adama najbardziej chyba przyczynił się hrabia **Ksawery Branicki**, wedle relacji którego, poeta miał mu wyznać, że pochodzi od „wychrztów” i jest po części Izraelitą. Tymczasem Mickiewicz mógł istotnie coś napomknąć o mającej niegdyś miejsce konwersji wyznaniowej w jego rodzinie, ale resztę dopowiedział sobie już sam arystokrata, dla którego „konwersja” nieuchronnie kojarzyła się przejściem z judaizmu na katolicyzm.

Najnowsze ustalenia genealogiczne zmuszają nas w każdym razie, by powrócić do tajemniczej liczby. *Z matki obcej; krew jego dawne bohaterzy/ A imię jego czterdzieści i cztery*. Poszukiwanie akcentów cudzoziemskich, i to pośród ludów, które usunęły się na dalszy plan widowni dziejów (*dawne bohaterzy*), należałoby uznać za generalnie słuszny kierunek poszukiwań. Lecz w świetle nowych danych uwagę kierować trzeba by chyba w stronę Tatarów lub nieco szerzej — w stronę ludów tureckich, do rodziny której oni należą. Lecz czy to może mieć jakiś sens?

Wczytajmy się głębiej w treść utworu. „Widzenie księdza Piotra” stanowi z wielu względów szczególną jego część. Jest to jak gdyby „mała improwizacja”, stanowi kontrpunkt kompozycyjny i dramaturgiczny dla „Wielkiej Improwizacji” i powinna być rozpatrywana w ścisłym z nią związku. W jednej z nich mamy erupcję bluźnierczej niesubordynacji wobec wyroków Opatrzności ze strony szeregowego chrześcijanina, w drugiej — korne wyznanie kapłana, ale wybiegające w stronę jakiejś herezji, gdy mówi on o mającym nadejść mężu, który *na sławie zbuduje ogromy swego kościoła*. Co jeszcze wiemy o tym zapowiadany zbawcy? Otóż ma to być *namiestnik wolności*, i to *namiestnik na ziemskim padole*. Większość badaczy doszukuje się w tej postaci nowego mesjasza, ale czy taka interpretacja jest słuszna? Mickiewicz mówi o nim: *Mąż straszny — ma trzy oblicza*. Jakoś to nie pasuje do odkupiciela, prawda? Mamy wszak jeszcze bliższe jego określenie: *tytuł jego — lud ludów*. Tatarzy w czasach swojej świetności stanowili prawdziwą mieszaninę etniczną ludów mongolsko-tureckich. Czy zatem to ich poeta ma na myśli? *Podnóżem jego są trzy stolice./ Trzy końce świata drżą, gdy on woła* — wszystko to pasuje jak ulał do dawnego imperium mongolskiego. Ale kogo konkretnie Mickiewicz ma na myśli, gdy mówi: *On ślepy, lecz wie dzie go anioł pacholę* i nieco dalej: *Nad ludy i nad króle podniesiony, na trzech stoi koronach, a sam bez korony?* Czy nie chodzi tu o jakąś siłę, która stoi ponad władcami, jakąś istotę nadziemską? Może powinniśmy przyjrzeć się bliżej wierzeniom religijnym Tatarów?

Tatarzy litewscy oraz krymscy, znani Mickiewiczowi, także z podróży na Krym, już od dawna wyznawali islam lub prawosławie. Wiemy jednak jak bardzo Mickiewicz-romantyk był wyczulony na ludowe podania i klechdy, i możemy być pewni, że w dzieciństwie i młodości wysłuchał od babek, ciotek czy też służby niejednej opowieści wysnutej z dawnych pogańskich wierzeń tatarskich. A było tu czego słuchać. Jak pisze wybitny historyk i orientalista rosyjski **prof. Lew Gumilow** [2], dawni Tatarzy poza wiarą w dwóch głównych bogów — Niebo i Ziemię — byli też przeświadczeni, że bóg niebiański ma pewnego, bardzo specyficznego pomocnika, a mianowicie Erlika. Kim był ten Erlik? Jest to postać obecna we wszystkich dawnych kultach altajskich. Otóż bóg Nieba w swojej nieskończonej dobroci nie potrafił karać ludzi i świata za różne przewiny i w razie potrzeby zwracał się do swego brata i pomocnika Erlika, który zsyłał wtedy na ludzi różne plagi. Co ciekawe, ów Erlik miał stać na czele zastępu 44 złych duchów, za pomocą których przywracał sprawiedliwy ład na ziemi. I oto mamy tajemniczą liczbę! Poeta pisze: *Znałem go, — był dzieckiem — znałem/ gdy urósł duszą i ciałem!* Wydaje się, że jako dziecku przedstawiano mu owego Erlika jako rodzaj chochlika, psotnika, który sprawia różne nieprzyjemne figle, dopiero w późniejszym czasie, już jako człek dorosły, poznał jego prawdziwą istotę. Co oczywiste, poszukiwania protekcji u pogańskich sił transcendentnych poeta nie mógł ujawnić przed ówczesną polską, katolicką publicznością, dlatego uciekł się do szyfru.

Jeśli powyższe przypuszczenia są trafne, mężem opatrznościowym z Dziadów nie jest człowiek, lecz siła o boskim charakterze, sprawiedliwy mściciel, który wynurza się z ludowej wyobraźni tatarskiej i przeto Mickiewicz zdaje się wskazywać rodakom orientację proturecką jako jedyne realistyczne i dające pewne nadzieje rozwiązanie po upadku powstania listopadowego. Takie stanowisko miało poważne uzasadnienie geopolityczne. Tuż przedtem, w 1829 roku, Turcja przegrała krwawą wojnę z Rosją, zakończoną upokarzającym pokojem w Adrianopolu. Napięcie między tymi dwoma sąsiednimi mocarstwami było nadal duże i należało rychło oczekiwać następnej wojny. Opcja turecka była zresztą całkiem żywa w kręgach emigracji polskiej, dość wymienił tu

przykład Michała Czajkowskiego, zwanego później Sadykiem Paszą, wysłanego do Turcji przez księcia Adama Czartoryskiego. Zresztą wojna, nazwana krymską, rzeczywiście wybuchła w 1853 roku, a Mickiewicz wierny swoim słowom wypowiedzianym ustami księdza Piotra pośpieszył osobiście do Turcji, pomimo podeszłego już wieku, by organizować tam poparcie dla sprawy polskiej. Tam też złożył swoje życie. Trudno o większą zgodność czynów ze słowami.

---

Przypisy:

[ 1 ] Gliński M., Mickiewicz - A imię jego czterdzieści i cztery, [www.culture.pl](http://www.culture.pl), 24.12.2013.

[ 2 ] Gumilow L., Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu, Warszawa 1973 (s. 236-238).

#### **Jerzy Adam Kowalski**

Ur. 1958. W latach 1977-84 studiował nauki polityczne oraz psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, a także - podyplomowo - dziennikarstwo na tymże Uniwersytecie. W 1980 roku uzyskał nagrodę Sekretarza Naukowego PAN im. A. Frycza Modrzewskiego. W latach 1975-77 był współpracownikiem, a następnie dziennikarzem "Trybuny Opolskiej" oraz "Sztandaru Młodych". W latach 1979-80 był sędzią piłkarskim Warszawskiego OZPN. W latach 1984-90 menedżer w firmach studenckich i akademickich w Warszawie. Następnie właściciel niewielkiego wydawnictwa. W latach 1994-95 wydawca i redaktor naczelny prasy lokalnej na Opolszczyźnie. W 1997 roku ukończył Studium Podatkowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu i rozpoczął praktykę jako doradca podatkowy. Od 2008 roku jest szefem administracji [Instytutu Badań Seksualnych w Opolu](#) oraz współpracownikiem działu popularyzacji wiedzy tego Instytutu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-11-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9763) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9763>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)